

Nogowczyk: Jestem starostą koalicji, a nie jednej partii

Data publikacji: 4.01.2012 7:30

□

- **Polityka rozwoju powiatu prowadzona przez mojego poprzednika będzie kontynuowana biorąc pod uwagę uwarunkowania w jakich przyszło nam działać. Takim podstawowym wyznacznikiem jest oczywiście budżet powiatu. Ten budżet w ciągu trzech ostatnich lat znacząco rósł, co miało przełożenie na konkretne działania, realizację dużych zadań i te zasługi trzeba zapisać na konto mojego poprzednika, ówczesnego Zarządu oraz Rady - mówi starosta Jerzy Nogowczyk w rozmowie z Łukaszem Grzesiczakiem.**

Łukasz Grzesiczak: Poczynił Pan jakieś noworoczne postanowienia?

Jerzy Nogowczyk: Jestem człowiekiem, który nie przywiązuje wagi do postanowień noworocznych. W ciągu całego roku można przecież podejmować nowe zadania i je realizować. Na początku ubiegłego roku nie przypuszczałbym, że w listopadzie zostanę wybrany na stanowisko starosty cieszyńskiego. To było duże zaskoczenie. Ta decyzja rodziła się jednak stopniowo.

Opowie Pan o jej kulisach?

Zarząd Powiatowy Platformy Obywatelskiej rekomendował mnie na to stanowisko, a Rada w głosowaniu opowiedziała się za moją kandydaturą.

Zaskoczenie?

O tak. Duże.

Dlaczego postanowił Pan podjąć wyzwanie?

Bo daje ono nowe możliwości pracy na rzecz powiatu i jego mieszkańców, możliwości współpracy z doświadczonymi ludźmi samorządu, od których mam okazję ciągle się uczyć. Jest to szansa, ale i ogromna odpowiedzialność, której będę starał się sprostać.

To już taka polityka przez duże P?

Nie wiem, nie mam skali porównawczej.

Dotychczas był Pan radnym, a teraz jak wygląda ta nowa perspektywa?

Tak samo poważnie podchodziłem do swoich obowiązków przewodnicząc Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Powiatu Cieszyńskiego. Choć oczywiście obecnie tych obowiązków jest znacznie więcej. Natomiast waga problemów jest taka sama. Tak samo zajmowaliśmy się ważnymi dla Powiatu sprawami takimi jak opieka zdrowotna i szpital czy pomoc społeczna w bardzo szerokim wymiarze.

Starosta ma wygodniejszy fotel?

Niekoniecznie (śmiejch). Wiąże się to z zupełnie innym systemem pracy, który nie wynosi przecież 40 godzin tygodniowo. Byłem oczywiście tego świadomy.

Na ile jest Pan samodzielnym starostą? Na ile prawdziwe są te utyskiwania opozycji o tym, że de facto Czesław Gluza rządzi powiatem z tylnego siedzenia?

Trudno mi się do takich utyskiwań odnieść i powiem szczerze niezbyt często się z nimi spotykam. Samodzielność starosty? Pytanie, czy w ogóle coś takiego funkcjonuje? Oczywiście pada pytanie o kontakt z posłem Czesławem Gluzą. Jest on okazjonalny. Choć bardzo go szanuję i cenne jest dla mnie jego wsparcie. Jestem starostą, który został wyznaczony nie przez jedną partię, ale przez koalicję. W Zarządzie zasiadają jej przedstawiciele i ważne decyzje podejmujemy wspólnie. Cenię sobie rady całego Zarządu oraz współpracowników ze starostwa. Chętnie korzystam z ich doświadczenia.

Na ile będziemy mieli teraz do czynienia z kontynuacją polityki poprzedniego Zarządu, a na ile i w jakiej formie będziemy mogli mówić o zmianie?

Polityka rozwoju powiatu prowadzona przez mojego poprzednika będzie kontynuowana biorąc pod uwagę uwarunkowania w jakich przyszło nam działać. Takim podstawowym wyznacznikiem jest oczywiście budżet powiatu. Ten budżet w ciągu trzech ostatnich lat znacząco rósł, co miało przełożenie na konkretne działania, realizację dużych zadań i te zasługi trzeba zapisać na konto mojego poprzednika, ówczesnego Zarządu oraz Rady. Drogi, termomodernizacja szkół, szpital: te inwestycje są widoczne, z nich korzystają wszyscy mieszkańcy powiatu oraz odwiedzający nasz region goście. Oczywiście skala inwestycji wymagała środków finansowych, w przeważającej części pozyskanych z Unii Europejskiej, ale także środków na wkłady własne. To spowodowało zwiększenie zadłużenia, które stanowi 20% dochodów Powiatu, przy dopuszczalnym wskaźniku 60%. Jest w tym zakresie niższe od okolicznych samorządów i gwarantuje pełne bezpieczeństwo finansowe.

Mówi Pan o kontynuacji, a czy są takie trzy rzeczy w pracy dotychczasowego starosty, które Pan by zmienił? Przesunął akcenty?

Nie będzie dokładnie tak samo. Przesuwamy akcenty, ale nie wynika to z faktu, że chcę zanegować coś co było. Wymaga tego sytuacja i środki, którymi dysponujemy. Patrząc na wydatki budżetu powiatu na najbliższy rok mogę od razu powiedzieć, że mniej będzie środków na drogi natomiast zdecydowanie większe będzie nasze zaangażowanie w opiekę społeczną, co wiąże się z wprowadzeniem nowej ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Gorzej będzie jeśli chodzi o fundusze unijne ponieważ brak programów, z których moglibyśmy się ubiegać o środki. Pod tym względem będzie to na pewno okres trudny.

Mamy do czynienia z narodzinami polityka? Myśli Pan o karierze partyjnej?

Od ponad roku pracuję w Radzie Powiatu Cieszyńskiego, od dwóch miesięcy mam zaszczyt pełnić funkcję starosty. Do tej pory nie do końca dociera do mnie myśl, że jestem politykiem, choć mojego członkostwa w Platformie Obywatelskiej nie ukrywam. Obecnie najważniejsze jest dla mnie jednak dobre wypełnianie obowiązków starosty i działanie, mam nadzieję ponad podziałami politycznymi, na rzecz naszego regionu.

A czego życzyłby Pan sobie w nowym roku?

Tego, czego życzę wszystkim: dobrych, życzliwych, godnych zaufania ludzi wokół siebie. Mądrych i wyważonych decyzji, a w przypadku tych trudniejszych spokojnych rozmów, spokojnych dyskusji.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak